



ZYGMUNT ŁUPINA

ur. 1929; Obrocz

Miejsce i czas wydarzeń	Zamość, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", szkolnictwo, życie codzienne, bieda, komunizm

Droga do komunizmu

Ja byłem poddawany różnym presjom, nie takim zewnętrznym naciskom, tylko moim wewnętrznym przemyśleniom. Z jednej strony byłem związany z tym antykomunistycznym ruchem, ale z drugiej strony w mojej świadomości była pewnego rodzaju rodząca się wdzięczność dla nowych władz, które mnie, sierotę po żołnierzu ZWZ [utrzymywały]. Moja matka była chora, w [19]47 roku zmarła, dziadek nie żył, babcia była schorowana. A więc nędza była. Naprawdę czasami w mojej rodzinnej wsi, która ma większość ziem szóstej klasy, była nędza, był nawet głód. Ja tymczasem miałem w liceum bezpłatną naukę, dostałem internat, a w nim wyżywienie też bezpłatne. Informowano mnie, że to władza ludowa daje mi możliwość kształcenia się. Gdy w pewnym momencie internat został na pewien czas zamknięty, tych uczniów, którzy nie mieli gdzie zamieszkać, umieszczano w jakichś prywatnych mieszkaniach, w sali gimnastycznej. Był taki moment, [że] ja nie miałem gdzie mieszkać, i przyjęto mnie, chociaż miałem 18 lat ukończonych, do domu dziecka. Stworzono pewną fikcję, że jestem pomocnikiem wychowawcy, prowadziłem drużynę harcerską. I tam dostałem też mieszkanie i wyżywienie. I później, kiedy wróciłem do internatu, to raz w tygodniu przychodziłem do tego domu dziecka na zmianę bielizny, dostawałem ubranie, pamiętam były to unrowskie paczki. A więc aż do matury utrzymywałem się dzięki pomocy społecznej i pomocy państwa.

Jeszcze jeden czynnik pchał mnie w ramiona działania organizacji młodzieżowych, oczywiście prokomunistycznych. Mianowicie byłem chłopakiem bardzo czynnym. Działalem społecznie w samorządzie szkolnym, w klubie sportowym, byłem przewodnikiem po Zamościu. Profesor Michał Pieszko – jeszcze wówczas PTTK w Zamościu nie było – zorganizował klub przewodników i myśmy oprowadzali wycieczki po Zamościu. Często te wszystkie działania odbywały się kosztem nauki, ale ponieważ byłem czytany, a więc pewne rezerwy jeszcze miałem. W liceum one się kurczyły, bo takie ogólne czytanie przestawało wystarczać. Ale miałem dobrą opinię

jako działacz, wobec tego traktowano mnie tak trochę liberalniej. No, jako też pełnego sierotę również. W związku z tym wstąpiłem do Związku Młodzieży Polskiej, wtedy kiedy już harcerstwo zostało przekształcone zostało w harcerstwo prokomunistyczne.

Data i miejsce nagrania	2005-03-07, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bañkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"